Rakieta pod Bydgoszczą to rosyjski pocisk do przenoszenia głowic atomowych

W środę (10.05.2023) radio RMF FM poinformowało, że rakieta znaleziona w lesie pod Bydgoszczą to rosyjski pocisk manewrujący Ch-55 przeznaczony do przenoszenia głowic atomowych. Jak nieoficjalnie dowiedzieli się reporterzy RMF, takie są wstępne ustalenia Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, który tworzy dla prokuratury ekspertyzę tego obiektu.

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych nie potwierdziło tej informacji, ale też jej nie zdementowało. W oświadczeniu przesłanym do redakcji RMF stwierdzono, że postępowanie w sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, a szczegóły zostaną przedstawione po zakończeniu śledztwa. Podkreślono też, że nie doszło do zagrożenia bezpieczeństwa mieszkańców.

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku poinformowała, że do czasu zakończenia prac prokuratorów oraz biegłych nie będzie odnosiła się do doniesień medialnych dotyczących okoliczności zdarzenia.

Śledztwo w sprawie zostało wszczęte po tym, jak w kwietniu b.r. osoba spacerująca w lesie znalazła szczątki rakiety. Kilkumetrowy pocisk był wbity w ziemię. Nie był uzbrojony, więc nie doszło do eksplozji. Prawdopodobnie został wystrzelony podczas rosyjskiego ostrzału terytorium Ukrainy w

grudniu 2022 roku. Do ataku wykorzystano samoloty stacjonujące na Białorusi.

Obiekt, który wleciał do Polski znad Białorusi, był śledzony przez polskie służby, ale zniknął z radarów w okolicach Bydgoszczy, ok. 2 kilometry do miejsca znalezienia szczątków rakiety. Grudniowe poszukiwania w terenie nie dały rezultatu i przerwano je ze względu na trudne warunki atmosferyczne.

Dlaczego wojsko nie powiadomiło prokuratury o naruszeniu polskiej przestrzeni powietrznej przez niezidentyfikowany obiekt? Jak nieoficjalnie ustalili reporterzy RMF FM, nie tylko prokuratura, ale również premier Morawiecki mógł nie wiedzieć o tym incydencie. Gdyby otrzymał informację o wlocie niezidentyfikowanego obiektu na terytorium Polski, musiałby poinformować o tym prokuraturę. A tego nie zrobił.

Po co Rosjanie wystrzelili nieuzbrojoną rakietę? Rakiety Ch-55 ze zdemontowaną głowicą atomową i wsadzonymi zamiast niej makietami gabarytowo – masowymi zostały użyte jako wabik na ukraińską obronę przeciwlotniczą. Rakiety wystrzelono razem z pociskami uzbrojonymi, żeby zagęścić ilość celów dla OPL.

> *3/n*
> *Dlatego RUS zamiast głowic atomowych zamontowali makiety gabarytowe masowe i strzelali owe rakiety razem z "normalnymi" Ch-101, R-500, itp żeby "zagęścić" ilość celów dla przeciwlotników. Ale jak widać był jeszcze jeden efekt owego ataku… pic.twitter.com/YeYCGcZyMQ*
>
> *— Jarosław Wolski (@wolski_jaros) April 29, 2023*

Źródło